

## Numer konta i PESEL na śmietniku

### BEZPIECZEŃSTWO

**Akty notarialne kupna domów, dokumenty o stanie zdrowia, a nawet zeznania podatkowe Polacy bez troski wyrzucają.**

Wiedza o tym, że trzeba niszczyć dokumenty z tzw. wrażliwymi danymi, jest powszechna, jednak praktyka do niej nie przystaje. Na śmietnikach lądują prawie w nienaruszonym stanie stosy druków, z których łatwo odczytać personalia, numer PESEL i konta w banku.

Skąd to wiemy? Z badania przeprowadzonego w ramach kampanii „Nie daj się okraść, chroń swoją tożsamość”, którego wyniki przedstawił wczoraj generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO), współorganizator kampanii, oraz prowadząca ją firma Fellowes.

Osoby przeprowadzające badanie przejrzały w sortowni MPO w Warszawie ważący cztery tony pojemnik z makulaturą i przeanalizowały ponad 1,6 tys. dokumentów. Aż 85 proc. tych pochodzących z biur lub instytucji nie było zniszczonych, a 65 proc. zawierało istotne dane, np. o pracownikach lub finansach firm.

Z równą nonszalancją ważne papiery traktują osoby prywatne – wyrzucają je do kosza, wcześniej tylko niedbale przedzierając kartki. Na warszawski śmietnik trafiły m.in. zawiadomienia o zajęciu majątku, raporty o stanie zdrowia, świadectwa ślubu. Na wielu piśmach oprócz personaliów znajdowały się numery PESEL, dowodów osobistych i kont.

Dr Anna Wilk, socjolog prowadząca badanie, mówiła, że w przypadku instytucji można było odczytać wszystkie dane z 93 proc. dokumentów, a osób prywatnych – z 87 proc.

Nie tylko papierowe tajemnice trafiają na śmietnik. Dr

Rafał Wiewiórowski, szef GIODO, zwracał uwagę na nośniki elektroniczne. – Tu popełniamy bardzo wiele błędów, sądząc, że skasowanie twardego dysku czy pendrive'a powoduje, że informacja z niego jest nieodzyskiwalna. To nieprawda – mówił.

Zaznaczył, że kluczowa dla naszego bezpieczeństwa jest kwestia dostępu do haseł i kodów PIN. – Z hasłami jest tak jak z majtkami, należy je zmieniać często, nie należy ich wystawiać na widok publiczny ani pożyczzać. To samo dotyczy PIN-ów – mówił Wiewiórowski, cytując jeden z amerykańskich portali.

Policja potwierdza, że coraz częściej dochodzi do kradzieży

# 578

spośród przejranych na śmietniku dokumentów (85 proc.) firmy wyrzuciły, nie próbując ich zniszczyć

tożsamości. – Przestępcy wykorzystują cudze dane głównie do szeroko rozumianych oszustw. Oferują nieistniejące towary na portalach aukcyjnych, przejmują hasła do kont bankowych, rozsyłając np. e-maile o treści: „Zobacz swoje zdjęcie w sieci”, dzięki czemu instalują złośliwe oprogramowanie i potem okradają konta – mówi „Rzeczpospolitej” Dominik Rozdziałowski, szef zespołu zwalczającego cyberprzestępczość z policji w Kielcach.

Potwierdza, że na śmietnik są np. wyrzucane karty do bankomatów, którym za kilka dni minie ważność, co złodziej może bezlitośnie wykorzystać. – Trzeba pamiętać, że aby zabezpieczyć kartę, należy pociąć ją na kawałki, w tym konieczne przeciąć pasek magnetyczny.

– Grażyna Zawadka